

Dzisiejszy układ w Pradze otwiera nowy rozdział stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA (P. R.).

Dziś zostanie podpisany zespół polsko-czechosłowackich układów gospodarczych, kładących nowe podstawy dla przyszłych stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami. Układy te zmierzają do ustanowienia między Polską a Czechosłowacją jak najdalej idącej współpracy. Podpisując porozumienie oba rządy wychodzą z założenia, że współpraca tego rodzaju nie tylko może wzmocnić ich dobrobyt, spotęgować zdolność do rozwijania stosunków państwowych, lecz przyczynić się do regulowania życia w Europie.

Konwencja wylicza 14 układów, które unormować mają poszczególne działy współpracy między pokrewnymi działami życia gospodarczego. Następne działy konwencji tworzą podstawy prawne dla utworzenia aparatu wykonawczego, który ma czuwać nad realizacją programu. Ostatnie działy konwencji stwarzają procedurę rozjemczą dla wszystkich sporów, które mogłyby wynikać z tle zawartych układów.

W myśl układu o obrotach towarowych, Polska będzie dostarczać węgla, cynku, rud, jedwabiu sztucznego, energii elektrycznej. Strona czechosłowacka dostarczy Polsce chemikaliów, zboża, produktów farmaceutycznych, sprzętu szpitalnego. Poza tym układ przewiduje wymianę artykułów rolnych, spożywczych, czasopism, książek.

Niezmiernie ważnym uzupełnieniem układu o obrocie towarowym jest układ o czechosłowackich dostawach inwestycyjnych, przewidujący możliwość dokonywania w Czechosłowacji przez stronę polską kapitałowych dla polskiego życia gospodarczego zamówień inwestycyjnych na łączną sumę 7,5 miliarda koron czeskich (150 milionów dolarów), z których 2/3 mają być dostarczone w najbliższych 3 latach.

WARSZAWA (P. R.).

Do Pragi przybyła delegacja rządu polskiego z premierem J. Cyrankiewiczem na czele. Na terenie dworca praskiego udekorowanego flagami polskimi i czechosłowackimi oczekiwali na przybycie delegacji premier rządu czechosłowackiego Gottwald, minister spraw zagranicznych Masaryk i najwyżsi dostojnicy Czechosłowacji.

Premier rządu czechosłowackiego Gottwald witając delegację polską przypomniał o pobyście delegacji czechosłowackiej w Warszawie z okazji podpisania umowy przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Polską. „Przeżyliśmy wiele okropności wojny i obecnie pragniemy pokoju — oświadczył premier. Przeszliśmy przez piekło mak z czasów Hitlera i jesteśmy w jednakowym stopniu zainteresowani zniszczeniem resztek faszyzmu i hitleryzmu”.

Odpowiadając premierowi Czechosłowacji premier Cyrankiewicz przypomniał jak wracając z obozu koncentracyjnego z Mauthausen przez Pragę podziwiał umiłowanie wolności ludu czechosłowackiego. Premier oświadczył m. in. „Czesi i Słowacy umieli nie tylko cieszyć się wolnością, ale i zabezpieczać ją. Jestem wzruszony gorącym powitaniem na Ziemi Czechosłowackiej, świadczą one o tym, jak szeroko zakrojone jest poparcie i przyjaźń narodów polskiego i czechosłowackiego. Jestem przekonany, że oba narody będą realizować tę przyjaźń nadal. Mamy dużo doświadczenia i musimy być przygotowani do zabezpieczenia pokoju”. Kończąc przemówienie premier rzucił okrzyk na cześć sojuszu polsko-czechosłowackiego.

PRAGA (PAP).

W gmachu ambasady polskiej w Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której minister Hilary Minc i minister handlu zagranicznego Czechosłowacji dr Ripka udzielili licznie zebrany

Rząd W. Brytanii nie uznaje roszczeń A. Zaleskiego

LONDYN (Obsl. wł.).

Podsekretarz stanu do spraw zagranicznych Mayhew oświadczył w pisemnej odpowiedzi na interpelację poselską, że rząd Jego Królewskiej Mości nie uznaje roszczeń Zaleskiego do uznania go za prezydenta Polski. Oświadczenie podkreśla, że Zaleski zamieszkuje w Wielkiej Brytanii jako prywatny obywatel i podlega prawu brytyjskiemu.

dziennikarzom czeskim wyjaśnić na temat nowego układu gospodarczego polsko-czechosłowackiego.

Minister dr Ripka zaznaczył, iż nowy układ gospodarczy posiada niezwykle doniosłe znaczenie. Program, jaki wytyczony został podczas ostatniego pobytu delegacji czechosłowackiej w Warszawie, był obszerny i niezwykle trudny do przeprowadzenia. Z największą radością stwierdzić należy, że wszystko to, co w programie tym było ujęte, zostało w czasie ostatnich rokowań spełnione.

Minister Minc zaznaczył, iż po raz pierwszy w historii umów międzynarodowych nowa umowa gospodarcza między Polską a Czechosłowacją przewiduje powołanie do życia specjalnej Rady Współpracy Gospodarczej, która jako organ wykonawczy i kontrolny, czuwać będzie nad realizacją umowy. Ustanowiona będzie również specjalna komisja współpracy rolniczej oraz komisja, której zadaniem będzie przestudiowanie nie tylko od strony teoretycznej, ale i praktycznej, projektu budowy kanału dunajsko-odrzańskiego.

Rząd Radziecki odrzuca propozycje francusko-brytyjskie jako całkowicie niezadowolające

WARSZAWA (P. R.).

Konferencja paryska trzech ministrów spraw zagranicznych zakończyła się w środę bez osiągnięcia porozumienia. Minister Molotov ustosunkował się negatywnie do propozycji anglo-francuskiej, oświadczaając, że plany tych państw doprowadziłyby do mieszania się w sprawy wewnętrzne krajów europejskich szczególnie tych, które najbardziej tej pomocy potrzebują. Minister Molotov ostrzegł Wielką Brytanię i Francję, że akcja ich nie doprowadzi do zjednoczenia Europy, lecz do przeciwnych rezultatów.

MOSKWA (PAP).

Podajemy urywki tekstu przemówienia, które minister spraw zagranicznych ZSRR Molotov wygłosił w dniu 2 lipca na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii w Paryżu.

„Projekt francuski, podobnie jak poprzednie propozycje delegacji brytyjskiej, proponuje powołanie do życia specjalnej organizacji dla opracowania planu, obejmującego całą Europę, w celu ustalenia zasobów i potrzeb państw europejskich, a nawet określenia rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu w tych krajach, a dopiero później miałyby być zbadana możliwość uzyskania pomocy gospodarczej od Ameryki. W ten sposób sprawa amerykańskiej pomocy gospodarczej, o której dotychczas nie konkretnego nie jest wiadome, stała się pretekstem dla rządu brytyjskiego i francuskiego, by domagać się utworzenia nowej organizacji, stojącej ponad państwami europejskimi i ingerującej w ich sprawy wewnętrzne, a nawet udzielającej dyktaw w sprawie rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu w tych krajach.

Wysuwa się propozycje uzależniające możliwość uzyskania kredytów amerykańskich przez jakieś państwo od jego posłuszeństwa wobec wspomnianej organizacji i jej komitetu kierowniczego. Do czego może to doprowadzić? Dziś nacisk może być wyartykuł. na Polskę, by wydobylała więcej węgla nawet z uszczerbkiem dla innych gałęzi przemysłu polskiego, które uległyby ograniczeniu, ponieważ niektóre inne państwa mogą być zainteresowane. A jutro powiedzą one, że Czechosłowacja winna zwiększyć swą produkcję rolniczą i ograniczyć swój przemysł budowy maszyn, aby kupować maszyny

w innych państwach europejskich, które chcą sprzedawać swe towary po możliwie wysokich cenach albo — jak pisały niedawno gazety — Norwegia będzie musiała zrezygnować z rozwoju swego przemysłu stalowego, gdyż będzie to bardziej odpowiadało pewnym korporacjom przemysłu stalowego za granicą itd.

Cóż pozostanie z niezależności gospodarczej i suwerenności takich państw europejskich?

Stojąc na stanowisku, że brytyjsko-francuski plan powołania do życia specjalnej organizacji w celu ekoordinowania gospodarki państw europejskich, zwłaszcza tych, które bardziej potrzebują pomocy obcej, i że może to jedynie skomplikować stosunki między państwami europejskimi i utrudnić ich wzajemną współpracę, rząd radziecki odrzuca ten plan, jako całkowicie niezadowolający, nie mogący dać pomyślnych wyników. Z drugiej strony Związek Radziecki popiera rozwój na szeroką skalę współpracy gospodarczej między państwami europejskimi i innymi opartej na zdrowej zasadzie rów-

Wizyta Herriota u króla Jerzego VI

LONDYN (Obsl. wł.).

Przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego Herriot został wczoraj przyjęty przez króla angielskiego Jerzego VI. Herriot przebywał w Londynie jako gość rządu brytyjskiego.

LONDYN (PAP).

Premier Attlee wydał w dniu 2 b.m. oficjalne śniadanie na cześć bawiącego w Anglii Herriota.

Węgry ratyfikują traktaty pokojowe

WARSZAWA (P. R.).

Węgierskie zgromadzenie narodowe zatwierdziło w środę w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy ratyfikującej traktaty pokojowe państw sojuszników z Węgrami.

ności i wzajemnego poszanowania interesów narodowych.

Rząd radziecki uważa za konieczne ostrzec rządy Wielkiej Brytanii i Francji przed konsekwencjami posunięć, które nie mają na celu skoordynowania wysiłków państw europejskich w dziedzinie powojennej odbudowy gospodarczej, lecz dążą do zupełnie innych celów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów europejskich”.

LONDYN (obsl. wł.).

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył wczoraj wieczorem, że rozesłał zaproszenia w imieniu Anglii i Francji do 21 państw europejskich na konferencję, która ma się zebrać 12 lipca dla przedyskutowania planu Marshalla. Wśród zaproszonych krajów znajduje się Austria, Turcja, Albania oraz wszystkie dawne kraje nieprzyjacielskie, z wyjątkiem Niemiec. Odpis zaproszenia przekazano ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu z wyrażeniem nadziei, że Rosja weźmie udział w obradach.

Wśród 22 zaproszonych państw znajduje się i Polska.

Min. Bevin rozmawiał wczoraj z min. Bidault a po południu powrócił do Londynu. Min. Molotov udał się wczoraj do Moskwy.

WARSZAWA (P. R.).

Na środowej konferencji prasowej w Waszyngtonie minister Marshall odmówił wszelkich komentarzy na temat wyników konferencji paryskiej. Oficjalne koła amerykańskie śledzą z dużą uwagą reakcje państw południowo-wschodniej Europy na wyniki konferencji paryskiej.

Do spisku we Francji należało 25.000 osób

PARYŻ (PAP).

Posel partii komunistycznej Valrimont oświadczył, że zamierza złożyć w Zgromadzeniu Narodowym interpelację zapytaniem, jakie kroki podejmie rząd w związku z wykrytym spiskiem antyrepublikańskim „czarnych maquisardów”. Valrimont zażąda wyjaśnienia, dlaczego jeden z aresztowanych gen. Maurice Guillaudot mia-

nowany został generalnym inspektorem żandarmerii francuskiej jeżeli wiadomo było, że w czasie okupacji kierował walką przeciwko oddziałom francuskiego ruchu oporu.

Polícia aresztowała dotychczas 7 osób pod zarzutem należenia do spisku. Są to: obywatel ziemski de Vulpian, przywódca spisku, gen. Guillaudot inspektor żandarmerii, major Lousteneau Lacau, b. członek faszystowskiej organizacji Kagulardów, Roger Prat oficer lotnictwa, który miał rzekomo przeprowadzić atak lotniczy na Paryż, mechanik Marek Jacquot, przemysłowiec Piotr Lefevre i syn sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych 20-letni Klaudiusz Chauvel.

Polícia poddała ścisłej obserwacji panią de Waleffe, w której domu w Paryżu zbierali się spiskowcy oraz księża Rault w miejscowości Lamballe w Bretanii, w mieszkaniu którego związali się spiskowcy. Do spisku należało podobno około 25 tys. osób. Śledztwo w tej sprawie potrwa dłuższy czas.

PARYŻ (PAP).

W Paryżu podano we wtorek oficjalnie do wiadomości o dymisji generalnego inspektora francuskich sił kolonialnych gen. Edgara de Larminat.

Krąży pogłoski, że gen. Larminat jest zamieszany w spisek antyrepublikański, który wykryto przed trzema dniami. Minister informacji Pierre Bourdan nie chciał potwierdzić lub zaprzeczyć tym pogłoskom.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych Egiptu z Watykanem

WARSZAWA (P. R.).

W Kairze podano wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Egiptem a Watykanem. Egipt jest pierwszym państwem muzułmańskim, które nawiązało stosunki dyplomatyczne ze stolicą apostolską.

W czwartą rocznicę zgonu gen. Władysława Sikorskiego

Przed czterema laty, dnia 4 lipca 1943 r. wstrząsnęła społeczność polską i świat w całym świecie głębokie wrażenie wiadomość o tragicznym zgonie gen. Władysława Sikorskiego.

Runęła wysoka kolumna, na której wspierała się myśl polityczna polska. O ponure skały Gibraltaru wraz z tragicznym samolotem roztrzaskał się realizm polityczny naszej emigracji. Im bardziej oddalamy się od momentu śmierci gen. Sikorskiego, tym wyżej wstaje jego postać, tym silniej zarysowuje się dalekowszycząca jego myśl polityczna. Umiął patrzeć w przyszłość jak nikt inny na emigracji, ogarniał szerokie horyzonty, na których widział nową Polskę w nowym układzie sił międzynarodowych. Miał odwagę spojrzeć rzeczywistości w oczy i wbrew nastrojom większości emigracji zerwał z psychozą sanacyjną, z nieprzejednanym stanowiskiem swego otoczenia wobec wielkiego wschodniego sąsiada Polski. W 1941 r. zapoczątkował politykę zbliżenia polsko-radzieckiego, której kontynuato-rem niejako i realizatorem jest obecna Demokratyczna Polska. Z perspektywy pięciu lat, które dzielą nas od tragicznej śmierci gen. Sikorskiego wiemy już komu należało na pozbyciu się tej wielkiej, nieugiętej postaci, komu zawadzała na emigracji w rachubach politycznych. Niewyjaśnione zostały techniczne szczegóły katastrofy gibraltarskiej, lecz znamy już dobrze klimat, w jakim w ostatnich miesiącach przed śmiercią żył i działał gen. Sikorski.

Emigracja londyńska po śmierci gen. Sikorskiego nie zdała próby życia. Zaplątała się w labirynt własnych błędów i zaczęła rozpadać na coraz drobniejsze nieraz jednoosobowe odczyny. Dziś żyje obarczona przewiną wobec tych, których zatrula jadem nienawiści do Rosji Radzieckiej i powstrzymać od powrotu do Ojczyzny, skazując dziesiątki tysięcy najlepszych nieraz synów na tułactwo i poniewierkę może dożgoną.

Gdyby gen. Sikorski żył, jakże innymi drogami poszłaby myśl polityczna polska za granicą i jakże inaczej ułożyłyby się od samego początku tj. od 1941 r. nasze stosunki nie tylko z wielkim sąsiadem wschodnim, ale w całej rodzinie siołańskiej. Wielki autorytet gen. Sikorskiego za granicą został przez emigrację zmarowany a przecież nie pozostałby bez wpływu na stanowisko wobec Polski narodów zachodnich.

I w tym jest tragizm jego śmierci. (hb)

My i Czechosłowacja w akcji osiedleńczej

Wśród zagadnień omawianych na V Sesji Rady Naukowej dla Ziem Odzyskanych w Krakowie (24—28. VI. br.) może największe zainteresowanie wzbudziły dwa referaty o akcji osiedleńczo-przemieszleńczej w dwóch sąsiednich państwach — w Polsce i Czechosłowacji. Wicedyrektor PUR mgr Olechnowicz mówił o 2-letnich pracach w tym kierunku tej instytucji, zaś prezes Czechosłowackiego Urzędu Przesiedleńczego dr Kreysa przedstawił działalność osiedleńczo-przemieszleńczą w Czechosłowacji. Wymiana doświadczeń poczynionych przez oba państwa była bardzo potrzebna choćby ze względu na niezakończoną jeszcze akcję w obydwu państwach a więc możliwość wprowadzenia pewnych korektur.

Przed wszystkim zwróćmy uwagę na pewne wspólne cechy. Zarówno nam jak i Czechosłowakom wymknęły się w pierwszej fazie osiedleńczo-przemieszleńczej w 1945 r. dane co do ilości Niemców, którzy opuścili dobrowolnie Sudety i Ziemie Odzyskane lub zginęli w czasie działań wojennych. Pozostanie to zagadką nigdy nie rozwiązana. W czasie już trwania akcji osiedleńczej w ramach planowego przesiedlenia opuściło wielu Niemców ziemie słowiańskie i te pozycje są skontrolowane. Według danych przedwojennych należy przyjąć, że z Polski i Czechosłowacji wywędrowało w głąb b. Rzeszy ok. 9 milionów Niemców. Wał niemiecki cołnął się przeciętnie o 100 km w Czechosłowacji, a 200—250 km w Polsce, w niektórych miejscach osiągnął u nas głąb 500 km. W okolicy Poczdamu Czechosłowacja miała 2 miliony 250 tys. Niemców. My nieco więcej, lecz mniej niż było ich przed wojną na Ziemach Odzyskanych, gdyż walcąc wojnę przetrwali się przez Ziemie Nadodrzańskie, zagarniając sporą ilość ludności niemieckiej.

Na miejsce opuszczone przez Niemców zaczęła napływać ludność słowiańska. Szybciej w Czechosłowacji niż u nas, gdyż Niemcy uciekając pozostawili tam prawie niekulturowe mienie. Z końcem sierpnia 1945 r. było już w Czechosłowacji na opuszczonym przez Niemców obszarze milion 250 tys. Czechów i Słowaków. Obecnie pogranicze czechosłowackie zaludnione zostało w 91% przez ludność słowiańską. U nas na 1 maja r. b. mieliśmy na Ziemach Odzyskanych 4 miliony 842 tys. ludności polskiej tj. 1.057 tys. autochtonów, 1.752 tys. repatriantów i reemigrantów oraz 2.033 tys. przesiedleńców.

Jeżeli uwzględnimy fakt, że Polska ma trzy razy tyle mieszkańców co Czechosłowacja i że teren zaludnienia jest o wiele większy u nas, zadania które stanęły przed Rządem i społeczeństwem w Polsce były i są znacznie trudniejsze. Przed wszystkim Czechosłowacji nikt nie kwestionuje jej historycznych granic. Ułatwia to w dużej mierze proces osiedleńczy. Dalej zasadniczą cechą czechosłowackiej akcji przemieszleńczej jest jej dobrowolny charakter, gdy natomiast u nas charakter masowy miała ona uwarunkowany ułamkami międzynarodowymi. Wreszcie rolnik i rzemieślnik polski przeszedł na tereny zniszczone w 47%, zaś Czechom i Słowakom dostały się gospodarstwa niezniszczone. Cechą naszej akcji przemieszleńczej jest w samym jej założeniu większa planowość. Plan regionalny opracowany przez Radę Naukową został z nieznacznymi odchyleniami na ogół wykonany, natomiast rząd czechosłowacki musi już post factum przeprowadzać przesunięcia ludności, która żywiołowo zajęła tereny poniemieckie bez planu gospodarczego w liczbie ok. milion 250 tys. osób. Rząd czechosłowacki zmuszony jest obecnie likwidować 70 tys. sklepów i drobnych przedsiębiorstw, stanowiących przeserę w planowej gospodarce na pograniczu. Zarówno u nas jak i w Czechosłowacji następuje podobne zjawisko asymilacji z nowym ośrodkiem. Jak stwierdził dr Kreysa reemigranci żyją w nowym środowisku znacznie powolniej i starają się zachować przyswojoną sobie granicę kultury.

Bardzo interesujące są majątkowo-prawne formy czechosłowackiego zarządu nad opuszczonym przez Niemców mieniem, jak np. utworzenie Funduszu Osiedleńczego. Natomiast Czechosłowacja, jak stwierdził referent, nie posiada tak dobrze opracowanych dekretów osiedleńczo-przemieszleńczych jak my, gdyż Rząd polski miał większe możliwości planowania niż Czechosłowacja. Dobrze się stało, że na Radzie Naukowej dokonano wymiany doświadczeń poczynionych w akcji osiedleńczo-przemieszleńczej, która, jak stwierdziła zgodnie strona polska i czechosłowacka, jest największym ruchem migracyj-

Sprawy niemieckie

Niemcy — kraj biologicznego deficytu

„Ziemie macierzyste“ — „Ziemie ośrodkowe“

(Przegląd Zachodni nr 6 — czerwiec 1947)

Szereg oznak wskazuje na to, że Niemcy mimo poniesionej — powtórnie bezprzykładnej klęski nie zrezygnowali nie tylko z prób odegrania się wszelkimi możliwymi sposobami, ale i ze snów o przyszłej potęgę. W ocenie tych usiłowań należy jednak brać pod uwagę nie tylko znane nam z doświadczenia niemieckie „dobre chęci“, ale przede wszystkim i niemieckie możliwości. W określeniu tych możliwości z kolei bardzo ważną, jeżeli nie decydującą rolę odgrywa, w czasach dzisiejszych zwłaszcza, zdanie sobie sprawy z prężności ludnościowej danego kraju, a więc z czynnika demograficznego. Temat ten podejmuję, oświetlając go dokładnie w czerwowym numerze „Przeglądu Zachodniego“ dr Stanisław Waszak w artykule pt. „Perspektywy demograficzne powojennych Niemiec“. Autor, po bardzo interesujących, zilustrowanych szeregiem wykresów wywodach dochodzi do następujących konkluzji: „Ponieważ w obecnej chwili politycy Niemiec prowadzą grę o tereny za Odrą i Nisą na płaszczyźnie przeludnienia i niedożywienia obecnej terytorium Niemiec, ciągle wychodząc ze stanu, jaki istniał w roku 1939, dlatego z naszej strony winno się podjąć jak najdokładniejsze badania właśnie demograficzne, by wykazać, że i to chwilowe przeludnienie jest tylko stanem

przejściowym, który zostanie zlikwidowany samym deficytem biologicznym“.

Obok pracy dr Waszaka znajdujemy w tymże nrze „P. Z.“ artykuł A. Targa pt. „Polska ludność rodzima na Ziemach Odzyskanych“, omawiający na podstawie różnorodnych statystyk przede wszystkim niemieckich nie tylko ilość tej ludności, ale również spełnioną przez nią rolę w walce ze wspólnym wrogiem całego cywilizowanego świata, Niemcami — oraz artykuł W. Hensla pt. „35 lat naukowej działalności Józefa Kostrzewskiego“, dający nam sylwetkę tego uczonego i człowieka, a tegorocznego honorata Uniwersytetu Jagiellońskiego i laureata nagrody naukowo-artystycznej m. Poznania.

Spółród innych działań „P. Z.“ reprezentowanych w omawianym tu nrze szczególnie bogato (numer obejmuje 8½ arkusza), należy tym razem wyróżnić dział „Polemiki i Dyskusji“, w którym zabierają głos: historyk (prof. Z. Kaczmarski) i językoznawca (prof. S. Urbańczyk) w sprawie właściwego używania określenia „ziemie macierzyste“ oraz w sprawie znalezienia właściwej nazwy wyrażającej wzajemny stosunek poszczególnych ziem powojennej Polski (ziemie ośrodkowe). Należy przypuszczać, że głosy te wywołają szerszą dyskusję i dalsze propozycje terminologiczne.

Organizacja hitlerowska w Danii ułatwia ucieczkę członkom NSDAP do Szwecji

SZTOKHOLM (PAP).

Z Kopenhagi donoszą, iż policja tamtejsza wpadła na trop organizacji hitlerowskiej w Danii. Organizacja zajmowała się ułatwianiem ucieczki z Niemiec przez Danię do Szwecji wybitniejszym działaczom NSDAP, hitlerowcom duńskim i kolaborantom z

okresu okupacji. Są poszlaki, iż tą drogą przedostał się do Szwecji Marcin Borman. Stwierdzono związki między niemiecką organizacją, Edelweiss, a organizacją duńską, oraz między organizacją duńską, a równocześnie zaarrestowanymi hitlerowcami szwedzkimi.

„Parteitag“ w Norymberdze wybrał ponownie Schumachera na przewodniczącego SDP

NORYMBERGA (API).

Dr Kurt Schumacher, dotychczasowy przywódca SDP, niemieckiej partii socjaldemokratycznej, został wybrany ponownie przewodniczącym jej w całych Niemczech na „parteitag“ w Norymberdze, który zakończył się wczoraj. Schumacher uzyskał 340 głosów na 341 ważnych.

Kongres partyjny wezwał władze okupacyjne do pozostawienia spraw niemieckich w rękach Niemców, zwiększenia dostaw żywności oraz ograniczenia wywozu węgla i drzewa, przy jednoczesnym zwiększeniu wywozu wysokowartościowych artykułów niemieckich.

Przedstawiciele prasy ukazującej się w strefie wschodniej oraz w radzieckim sektorze Berlina nie uzyskali wstępu na kongres SDP w Norymberdze. Ze strony kierownictwa kongresu oświadczono im, że udział ich jest niepożądany. To samo zakomunikowano dziennikarzom komunistycznym zachodnich Niemiec.

Niemcom przesiedlonym ze Wschodu tęskno za polską ziemią

BERLIN (API)

Niemieccy przesiedleńcy ze Wschodu, umieszczeni w Westfalii, wystosowali do Rady Kontrolnej rezolucję, uchwaloną na wielkim zgromadzeniu w Steinfurcie, w którym wzięło udział 8 tys. Niemców ze Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich. W rezolucji żądają oni oddania „ziemi rodzinnej“,

gdyż na przeludnionym Zachodzie brak możliwości urządzenia się w najprymitywniejszych nawet warunkach.

Charakterystyczne jest, że na tym „przeludnionym Zachodzie“ nie można zmobilizować dostatecznej ilości górników dla kopalń Ruhry. Wierzy się ich aż w Berlinie.

Potworne morderstwo w Tarnowie

TARNÓW (PAP).

Milicjanci z posterunku Lisia Góra, pow. Tarnów w sąsiadującej z Lisią Górą wiośce Za-

Nową linię transsyberyjską buduje ZSRR

MOSKWA (PAP).

W 1911 roku rząd carski miał zamiar zbudować drugą kolej idącą równolegle do wielkiej magistrali syberyjskiej, ale dopiero w rezultacie decyzji rządu Zw. Radzieckiego w tym roku przystąpiono do budowy tej kolei na odcinku Abakan—Kinel ogólnej długości 3600 km. Około 2000 km ma być gotowe w 1950 r. Kolej przebiega obwod krasnojarski w Syberii Wschodniej, Kuznieckie zagłębie węglowe, republikę kazachstańską, Magnitogorsk i zakończy się na Woldze około Kujbyszewa. O ogromie robót, które czekają budowniczych — świadczą następujące cyfry. Należy wykopać 114 milionów metrów sześciennych ziemi, zasypać 9 milionów metrów sześciennych balastu, ułożyć 8 milionów sztuk podkładów.

„Złote ręce“ — „KRAJ“

Szerokie plany i projekty nowego starosty powiatu poznańskiego

W ub. środę odbyło się pod przewodnictwem p. Boruckiego posiedzenie Pow. Rady Narodowej powiatu poznańskiego. Na wstępie posiedzenia przewodniczący powiatu obecnego na sali obrad, nowo mianowanego starostę powiatowego p. Witolda Pawłowskiego, wyrażając mu uznanie za dotychczasowe pomyślne wyniki pracy. Przemówienie przewodniczącego radni przyjęli burzą oklasków.

P. starosta Pawłowski podziękował za serdec-

nym nie tylko w ramach narodu polskiego i czechosłowackiego, ale w ogóle w dziejach cywilizowanej ludzkości.

Sygnalizowanie sobie wzajemne przez strony polską i czechosłowacką radosnego faktu zepchnięcia Niemców poza stoki Sudetów i poza Odrę i Nisę i obliczenie sił, jakie narody słowiańskie mają na pograniczu ze światem germańskim, było wydarzeniem, mówiąc o narastającej i pogłębiającej się współpracy polsko-czechosłowackiej.

Rada Naukowa dla Ziem Odzyskanych ma tę zasługę, że zbliżyła i skontrolowała front słowiański na odcinku etnograficznym pomiędzy Sudetami i Bałtykiem.

H. B.

Z DNIA

Prawa i obowiązki konsumenta

Trzeba stwierdzić bezstronnie, że los przeciętnego, nie rozporządzającego żadnym źródłem dodatkowych dochodów konsumenta nie należy w Polsce do najlepszych. W okresie głodowych, okupacyjnych wynagrodzeń, o ile nie odkrył on w sobie ukrytych zdolności do łańcuskowego handlu, normalny pracownik żył z wyprzedzanej resztek dobytku, względnie po prostu przymierał z głodu. Specyficzne ówczesne warunki sprawiły, że konsument musiał za każdy potajemnie czy jawnie nabywany artykuł płacić tyle, ile od niego żądano. Chcąc nie chcąc konsument nauczył się płacić bez protestu i ociągania się, traktując w wielu wypadkach sprzedaż po wygórowanej fantastycznie cenie, jako coś w rodzaju dobrodziejstwa.

Przyzwyczajanie powyższe pozostało do dzisiejszego dnia, mimo, że dbałość o konsumenta należy do najważniejszych trosk Rządu. Konsument jest na ogół potulny, nie zwykł protestować przeciw nadmiernym cenom, jest przesadnie zgodny.

Sytuację jego pogarsza fakt, że handel, wyrosły w czasie okupacji, jest w większości handlem, nastawionym na klientelę zamożną, wybraną. Utworzyło się coś w rodzaju zamkniętego koła sprzedawców i nielicznych kupujących — koła, obręb którego zwykły, szary konsument przekracza niezmiennie rzadko, przyciśnięty ostateczną koniecznością kupienia sobie obuwia, zrobienia ubrania, czy innego odświętnego sprawunku. Zwykła, jedynie możliwa do przyjęcia zasada kupiecka: „duży obrót — mały zysk“, jak dotąd nie zdołała odzyskać praw obywatelstwa.

Chyba nie należy udowadniać, że ta skromność konsumencie winna wreszcie się skończyć. Konsument ma bezsprzecznie prawo żądać, aby artykuły pierwszej potrzeby docierały do niego po uczciwie skalkulowanych cenach. Ma prawo domagać się pomocy i aktywności od Związku Zawodowego, którego jest członkiem, inicjatywy i rzetelności od spółdzielczości, do której należy, nacisku ze strony władz na przedsiębiorstwa handlowe, aby uwzględniały jego interesy. Ma prawo kontroli tam, gdzie zachodzi obawa, że ktoś ma ochotę żyć nad stan jego kosztów. Nawet przy podwyżkach, stosowanych przez przemysły państwowe, czy też instytucje samorządowe, konsument winien mieć możliwość wypowiedzenia własnego zdania, które niezawodnie będzie wzięte pod uwagę.

Jest już najwyższy czas, aby wyrwać konsumenta ze stanu bierności. Jego współudział w rozpoczętej akcji uzdrowienia stosunków w dziedzinie wymiany towarowej jest konieczny. Chodzi o to, by wreszcie przestał on korzystać z „dobrodziejstw“ tych, którzy żyją na jego koszt i to wcale nieźle.

czarnie znaleźli zwłoki zasztytowanego mężczyzny lat około 40. Niedaleko nad potokiem znajdowały się 3 skrzynie, w których wnętrzu złożone były porabane zwłoki 2 kobiet. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, podporucznik sanitarny z miejscowego pułku, 38-letni Bronisław Rudkowski zamordował na tle zazdrości swą młodą żonę oraz teściową, która weszła w momencie morderstwa. Następnie porabawszy zwłoki i spakowawszy je do skrzyń, umieścił je w dużym koszu, który wywiózł dorożką na miejsce, gdzie je potem znaleziono. W Zaczarniu ciosem w serce zabił dorożkarza, następnie pojechał na Wolę Przedzińską, gdzie dorożkę spalił, a konia puścił wolno, sam zaś uciekł. Dorożkarz osierocił żonę i dziecko.

Turcja zabiega o pożyczkę 400 milionów dolarów

LONDYN (PAP).

Agencja Reutersa donosi z Ankary, że rząd turecki zwrócił się do Międzynarodowego Banku Odbudowy z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 400 milionów dolarów dla przeprowadzenia pięcioletniego planu odbudowy gospodarczej i rozbudowy przemysłu.

Od piątku, 4 bm. i codziennie wyświetla kino „APOLLO“

drugą serię monumentalnego filmu historycznego

PIOTR I

Film zrobiony z wspaniałym rozmachem, zachwyca widza doskonałą grą artystów

Początek seansów 16.00, 18.00, 20.00, !!!!!
w niedziele i święta od godz. 14.00.

7-119

Wielki wiec w hali MTP

W sobotę, dnia 5 lipca br. o godz. 17.00 w Hali Ciężkiego Przemysłu (Międzynarodowe Targi Poznańskie ul. Marsz. Focha) odbędzie się Wielki Wiec, na którym przemawiać będzie wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego, sekretarz Komitetu Centralnego PPR ob. Roman Zambrowski na temat: „Sytuacja gospodarcza i polityczna w kraju“.

Komitet Organizacyjny

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Dla działwy i jej zdrowia

Piękna impreza kulturalno-oświatowa w Środzie

Wśród wielu imprez i uroczystości wiosennych na uwagę i podkreślenie zasługuje dzień 8 czerwca br. w Środzie, który był zaakcentowany występami zespołów Oświaty i Kultury Dorosłych z terenu powiatu, oraz imprezy na rzecz kolonii letnich. Akcja przygotowawcza organizowana była przez podinspektora Józefa Maslińskiego i referenta Opieki nad Dzieckiem, Jana Pilaczyńskiego. Stworzono komitety powiatowe pod przewodnictwem Starosty Powiatowego Wincentego Kaczmarka i Inspektora Szkolnego mgr Franciszka Króla. Do współpracy powołano był cały szereg osób spośród miejscowego społeczeństwa.

Zespoły oświatowe: z Brodowa, Chór Ludowy pod kierownictwem p. Woźniaka i p. Olszańskiego, Młodzikowo — pod kierownictwem p. Strugały, Łęka, Uniwersytet Ludowy — pod kierownictwem p. Stępianki, Piętkowo, Chór Ludowy pod kierownictwem p. Tomczakowej, Sulęcinek Chór Ludowy pod kierownictwem p. Staśkowiaka, w ogólnej licz-

bie 187 osób — wykonały szereg pieśni patriotycznych, ludowych, tańców i inscenizacji.

Wszystkie zespoły za pracę kulturalno-oświatową otrzymały dyplomy uczestnictwa, które wręczył im p. wice-starosta Stępiak. Drugą część programu wypełniło ognisko harcerskie zrealizowane programem rozrywkowo-humorystycznym. Wszystko to odbywało się w ramach imprezy na cele kolonii i półkolonii letnich dla młodzieży szkolnej.

Dzień ten można streścić w powiedzeniu: Młodzież powiatu średzkiego — śpiewała pieśń ludową, harcerstwo urządziło ognisko, komitety rodzicielskie zorganizowały całość imprezy, społeczeństwo wzięło w uroczystości liczny udział i złożyło swój grosz — wszyscy zgodnie, spolem — dla działwy polskiej, dla jej zdrowia.

Dzieci nasze otoczymy najczulszą opieką, aby w przyszłości miały tężyźnę duchową i fizyczną, aby mogły pracować i śpiewać o wielkości naszej Ojczyzny. (wł)

Powiatowe „Święto WF i PW” w Śremie

W dniu 22 czerwca br. odbyło się powiatowe święto sprawności fizycznej. Przed południem odbyło się nabożeństwo, po którym przemówili na Rynku przew. Pow. Rady WF i PW mgr Trepiński oraz w imieniu wojska por. Świętek.

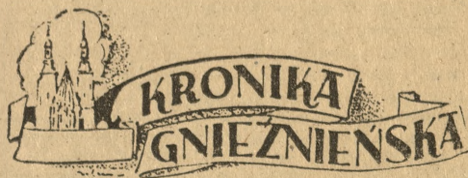
O godz. 12 rozpoczął się bieg długodystansowy na trasie 2.300 m, w którym spośród 10 zawodników pierwsze miejsce zajął Konieczny Cz. z ZHP Kórnik w czasie 6,34 m. Jako nagrodę otrzymał puchar przechodni. W biegu na 100 m pierwsze miejsce zajął Henschke Z. z Gimn. Klubu Sport., uzyskując czas 13,1. W biegu na 200 m zajął pierwsze miejsce Madry z KSM Psarskie w czasie 30,2 sek. Bieg na 400 m wygrał Łukaszczuk Zenon z Gimn. Klubu Sport. w czasie 60 sek. Gimnazjum zajęło również pierwsze miejsce w sztafecie 4x100.

W biegu żeńskim na 60 m zdobyła pierwsze

miejsce w czasie 10,1 sek. Smoleńska z gimnazjum.

W rzucie granatem pierwsze miejsce zdobył Weiss z KSM Psarskie, uzyskując wynik 49,40 m, poza konkursem Wiewiartek z Klubu Sport. Mosina, uzyskał wynik 68,35 m. Ten sam zawodnik zyskał pierwsze miejsce również w pchnięciu kulą (7,5 kg) — 10,79 m i w rzucie dyskiem 31,50 m. W skoku wzwyż i w dal pierwsze miejsce zdobył Warot Zenon z Gimn. Klubu Sport., wyniki: 1,50 m i 5,51 m.

W meczu piłki nożnej zwyciężyła drużyna Śremskiego Klubu Sport. z Kolejowym Klubem Sport. z Kościana (2:1). Mimo niesprzyjającej pogody (deszcz) zainteresowanie poszczególnymi konkurencjami było bardzo wielkie. Głównym sędzią był mgr Henryk Pankowski. Rozdziału nagród dokonał przew. Pow. Rady PW i WF mgr Trepiński. (jh)



Adres Redakcji i Administracji: ul. Dąbrowski 1. Tel. 19-22.

— Dyżury lekarzy i aptek: Nocny 4 bm. dr Porzyski, ul. Jasna 14a.

Apteka św. Wojciecha, ul. Stalina 12.

— W kinach gnieźnieńskich: Apollo — „Nasz okręt”, Polonia — „Niewidzialny detektyw”.

— Walny zjazd powiatowy „Wici” — delegatów kół pow. gnieźnieńskiego odbędzie się 6 bm o godz. 10 w hali sportowej „Wici” przy ul. Dr Trepińskiego.

— Zidentyfikowano zwłoki staruszka, który utopił się podczas kąpieli w jeziorze świętokrzyskim. Ofiarą wypadku jest 75-letni Tomasz Zdrowy, urodzony w Żerkowie, a zamieszkały w Gnieźnie przy ul. Dalkoskiej 23.

Tragiczna śmierć chłopca

Przy zrywaniu kwiatu lipowego na ul. 3 Maja uległ dnia 30 ub. m. około godz. 21 tragicznemu wypadkowi 10-letni Tadeusz Niewiadomski, który wskutek złamania się gałęzi spadł z drzewa, doznając uszkodzenia czaszki. Chłopiec zmarł o godzinie 24 w nocy w Szpitalu Miejskim.

— Celem ukrócenia swawoli motocyklistów M. O. miasta Gniezna przedsięwzięła energiczne kroki. Często są bowiem wypadki najechania, czy potrącenia przechodniów na skutek szybkiej czy nieudolnej jazdy. Na winnych sporządzono szereg protokołów.

— Nowi maturzyści. Świadectwo dojrzałości otrzymali w roku bież. następujący absolwenci Liceum i Gimnazjum im. Bol. Chrobrego w Gnieźnie:

Z klasy 6 hum.: Degórski Ryszard, Dobosiewicz Antoni, Głowacki Zygmun, Gołaski Kazimierz, Jakowicz Stanisław, Józwiak Mieczysław, Kordecki Jerzy, Kozanecki Kazimierz, Kozłowski Józef, Krzyślak Marian, Kurczydina Edmund, Kurowski Zygmun (z odzn.), Leśniewicz Tadeusz, Lyttak Gwidon, Matczyński Kazimierz, Mikołajewski Jerzy, Polus Leon, Przybylski Henryk, Skupieński Andrzej, Sroka Henryk, Sych Roman, Szewc Jerzy, Szymt Bogumił, Tyczyński Marian, Wiśniewski Rajmund, Zamiar Stanisław, Zboński Tadeusz (z odzn.), Zeyland Andrzej, Kamiński Ireneusz.

Z klasy 6 mat.-fiz.: Czajka Tadeusz, Dominiczak Sylwester, Dzieciś Władysław, Engler Jarosław, Filek Jan, Galubiński Bogdan, Garski Mieczysław, Głiszczński Przemysław, Hauke Zygmun, Janus Antoni (z odzn.), Kaczmarek Tadeusz, Kański Jerzy, Klimacki Zygmun, Koczowski Bogusław, Kończak Tadeusz, Kucharski Lech, Kunikowski Jerzy, Mikołaj Franciszek, Nadołny Czesław, Namysł Henryk, Nowicki Marian, Olbrychtowicz Zdzisław, Ostojski Kazimierz, Pawłowski Janusz, Pejka Seweryn, Smugiewicz Kazimierz, Sowiński Włodzimierz, Stachurski Stefan, Szymczyk Jan, Topolski Zbigniew, Utecht Henryk (z odzn.), Woźny Longin (z odzn.), Zamiar Kazimierz i Katarfiasz Janusz.

Minister Leśnictwa Podedworny na zjeździe Stronnictwa Ludowego w Szamotułach

Polska dzisiejsza — to Polska Ludowa i z charakteru swego i z wybitnie demokratycznego ustroju. Rząd obecny w pełni docenia rolę chłopów w obecnej rzeczywistości, czego dowodem jest i reforma rolna i zorganizowana na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 25. 1. 46 akcja specjalna w sprawie odbudowy wsi, nie mówiąc już o reformie i rozbudowie szkolnictwa rolniczego.

W obradach walnego zjazdu Stronnictwa Ludowego w Szamotułach w dniu 29. 6. br. wzięli udział minister Lasów Państw. Podedworny, okazując żywe zainteresowanie wszystkimi zagadnieniami wsi szamotulskiej oraz troskami i pracą zorganizowanych w szeregach SL chłopów.

Zjazd zagał prezes powiatowy SL Walenty Ludek, witając min. Podedwornego, posła Rocha-Kowalskiego oraz przedstawicieli władz, partyj. polit. i ponad 100 zgromadzonych z całego powiatu delegatów.

Krótkie przemówienia, obrazujące dotychczasową działalność i osiągnięcia SL na terenie powiatu oraz warunki życia i pracy chłopów tutejszych wygłosili: starosta J. Kurpisz, przewod. PRN. Szufak, przedstaw. Wojska mjr Koenig, komisarz ziemski Średziński, burmistrz Polus, wicepr. SL Filoda, insp. szkolny Jurczynszyn, prezes Samop. Chłopskiej Maćkowiak, przedstawiciel PRN Paszke oraz delegaci PPS i „Wici”.

Min. Podedworny w przemówieniu swym podkreślił przede wszystkim konieczność zjednoczenia wszystkich chłopów pod jednym szta-

darem — co jest naczelnym hasłem SL. Tylko zgodna, wyteżona, uczciwa praca wszystkich dźwignąć może Polskę z ruin.

W imieniu Zarządu Wojewódzkiego SL przemówił poseł Roch-Kowalski. Po krótkiej przerwie nastąpiły sprawozdania ustępującego prezesa pow. W. Ludka, skarbnika W. Łączkowskiego oraz Komisji Rewizyjnej, na wniosek której udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Na propozycję powołanej Komisji Matki wybrano jednogłośnie nowy powiatowy Zarząd SL w Szamotułach w następującym składzie: prezes Walenty Ludek, I wicepr. Stefan Filoda, II wicepr. Jan Wojczuk, III wicepr. Wojciech Próchnicki, sekretarz Hieronim Golcowski, skarbnik Walerian Łączkowski. Jako członkowie Zarządu zostali wybrani: Z. Rzepecki, W. Konieczny, M. Adamowicz i Ig. Gołaś. Na przewodniczącego sądu partyjnego powołano mecenasa Chelmińskiego.

W ożywionej dyskusji omówiono sprawę opał, nawozów sztucznych i szereg innych ważnych zagadnień gospodarczych powiatu. Zabierali głos rolnicy i repatrianci poruszając największe swoje bolączki. Szczegółowych wyjaśnień udzielił, zapewniając swą pomoc, pp. Minister Podedworny i poseł Kowalski.

Na skutek jednogłośnie uchwały wysłano telegram holdowniczemu do Pana Prezydenta R. P. Bieruta i Marszałka Polski Roli-Zymierskiego.

Odśpiewaniem „Roty” zakończono wielogodzinny zjazd. (jk)

Fredro po raz drugi

Nie przebrzmiała jeszcze echa granej z powodzeniem „Zemsty” a oto uczniowie gimnazjum wystawiają pod kier. i reżyserią ks. pref. Mniejszejńskiego „Pana Jowialskiego”. Zarówno kierownictwo, jak i aktorzy musieli pokonać wielkie trudności i włożyć maksimum wysiłku, aby dać widokowi godne swych poprzedników. Wszystkie te trudności, zwłaszcza jeśli chodziło o wypożyczenie strojów, pokonano zwycięsko i publiczność śremska przez trzy dni śmiała się razem z Fredrą z bezdusznej głupoty pewnej części dawnego społeczeństwa polskiego, z tej „Polski bez duszy i serca” jak to nam w prologu „Stańczyk” powiedział. Wyróżniła się w grze p. Jowialska, ten „cień swego męża” (Molendzianka z kl. IIIa), Jowialski (Szczerebiuk) oraz szambelan (Wroński). Dekoracje z papieroplastyki wykonał prof. Durakiewicz. Wystawienie dwóch komedji Fredry w ciągu roku szkolnego przez uczniów gimnazjum jest wysiłkiem olbrzymim i sukcesem nie lada. a dla życia kulturalnego Śremu zasługą nie małą. (jh)



Występ „Kukulki Po kiej” w Ostrowie. W piątek, dnia 4. VII. br. odwiedzi Ostrow znany zespół „Kukulki Poznańskie”, którego występ odbędzie się w sali Teatru Miejskiego o godzinie 20. „Kukulka Poznańska” mająca już wśród społeczeństwa ostrowskiego wielu szczerych wielbicieli zgromadzi niewątpliwie wszystkich miłośników poezji, piosenki i satyry. Na czele zespołu Stefan Drewicz.

Napad na rowerzystę. W Leżonej, pow. ostrowskiego napadnięty został w godzinach popołudniowych jadący na rowerze p. Telega, zam. w Ołoboku, któremu po sterroryzowaniu bronią bandyci zabrali rower i zbiegli.

Wypadek samochodowy Księdza Kardynała dra Hlonda

Z Częstochowy donoszą, że auto wiozące J. Em. Ks. Kardynała dra Hlonda przez miasto uległo wypadkowi pod Gnaszynem koło Częstochowy. J. Em. Ks. Kardynał Hlond na szczęście nie doznał żadnych obrażeń. Przyczyną wypadku był defekt w motorze. O zdarzeniu powiadomiono Komendę Miasta M. O., na skutek czego, na miejsce wypadku udał się natchmian Komendant Miasta M. O. per. Nowacki. J. Em. Ks. Kardynał Hlond przesadził się do innego auta, odjechał w kierunku Lublińca.

Ujęcie groźnego przestępcy

W dniu 28 czerwca 1947 roku ujęty został przez dwóch funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w Lwówku, groźny przestępca Patela Kazimierz, lat 20. Wymieniony dokonał w powiecie nowotomyskim 7 napadów rabunkowych i 1 napadu pod pniewami, pow. szamotulskiego, gdzie dokonał gwałtu na żonie rolnika. W każdym wypadku Patela rabował wszelką bieliznę i wymuszał większą gotówkę. Należy dodać, że przestępca ten został zwolniony w dniu 11 czerwca z więzienia i w ciągu 2 tygodni dokonał tyłu rabunków. Ujęcie tak groźnego przestępcy przez 2 milicjantów z posterunku w Lwówku zasługuje na jak największe uznanie.

JAROCIN

Inspektorem oświaty rolniczej na powiat Jarocin mianowany został p. Józef Maliński z Pleśszewa, zdolny organizator i doświadczony pedagog. Należy się więc spodziewać, że pod jego sprężystym kierownictwem praca w zakresie oświaty rolniczej wejdzie na nowe tory. Praca ta na pewno znajdzie wydatną pomoc p. starosty Kaczmarka.

Zapoczątkowana akcja przysposobienia rolniczo-wojskowego młodzieży wiejskiej znajdzie w ramach Inspektoratu stałe oparcie.

(16)

W niedzielę Iwi z Dulebą i Murzynem spożywają lunch na tarasie cottage'u. Nagle przed tarasem zatrzymał się samochód, z którego wysiadł stary adwokat.

Dopiero, gdy przywitawszy się z młodymi ludźmi zasiadł wygodnie przy stole, i wypił łyk kawy z podanej mu przez Iwi filiżanki, odezwał się swym chropawym głosem:

— Nic dotychczas, miss Iwi, nie ma! A to co próbują ci i owi zdobyć o Jerry'm — nic nie wart! Ot, zawsze ten sam humbug i nic więcej! — A cóż owi znakomici detektywi? — onaśa rozczarowana Iwi — cóż ten ich... jak to on się nazywa?

— Sammy Bumpkin brzmi jego szacowne nazwisko... może on coś i odkryje, bo dotąd nie wrócił jeszcze do New Yorku... Wyjechał dwa tygodnie temu w niewiadomym kierunku i dotychczas nic o nim nie słychać.

— A tak stanowczo obiecywał, że w ciągu dwóch tygodni odnajdzie Jerry'ego. Żeby chociaż wpadł na jakiś jego ślad... i nic? — mówiła Iwi w zdenerwowaniu odrywając listki z bukietu na stole.

— A nic, właśnie — wieczny humbug... — bąknął Searcher, i całkiem niespodzianie jego zawsze poważną a nawet ponurą twarz rozjaśnił wyraz wesoły. — uśmiech wreszcie ukazał się na jego wąskich wargach. Odchrząknął i odezwał się znowu.

— Muszę opowiedzieć wam, moi drodzy, coś bardzo zabawnego o tych znakomitych detektywach, którzy razem z Bumpkinem stanowią osławione biuro wywiadu pod firmą S. Bumpkin & Company.

— Słuchamy, słuchamy... musi to być ciekawe skoro aż pan, mister Searcher, uważa, że za-

MICHAŁ WODZYŃSKI

Pomyłka Wielkiego Rekina

bawne. — Ożwał się Duleba. Searcher spojrział na niego znad okularów.

— A cóż, myślisz pan, że ja nie potrafię opowiadać zabawnych rzeczy? — rzucił mu adwokat urażony.

Młody adwokat nic nie odpowiedział, zagryzł tylko wargę, powstrzymując śmiech. Tymczasem Searcher rozpoczął opowiadanie i choć miała to być rzecz wesoła, opowiadał ją swym zwykłym sposobem, jakby przemawiał przed sądem.

— Otóż, my dears, trzeba wam wiedzieć, że ta firmowa spółka składa się z Bumpkina i trzech innych typów w tym samym rodzaju. Jest tam Rosjanin, który podobno kiedyś był w carskiej policji, potem — niejaki Fribble, o którym nic nie wiadomo czym on był i na koniec jakiś Włoch Zanetti, młody i dość przystojny, jak mi się zdaje, głupi. Znam go trochę, był bowiem kiedyś klientem mojej kancelarii, pamiętasz pan, Duleba,

— O, yes, of course... (o tak, oczywiście) — podchwycił zapytany.

— O tak, oczywiście.

— Ugo Zanetti, sprawa o...

— Mniejsza z tym o co. Zresztą to stanowi tajemnicę zawodową naszej kancelarii — sucho przerwał mu Searcher.

— Owóż ci czterej, a ściślej, trzej, bo Włoch pilnował biura, zabrali się do poszukiwań

Jerry'ego w ten sposób, że każdy z nich obmyślił swój plan i poszedł po drodze własnego pomysłu.

— Ale jakie były te ich pomysły, to oczywiście jest tajemnicą? — zapytała ciekawie Iwi.

— W każdym razie nie dla mnie. Przycisnąłem do muru Zanetti'ego, a że Włoch gadatliwy, to i opowiedział mi wszystko o tych dwóch, bo o samym Bumpkinie jeszcze nic nie wie. Otóż, wyobraźcie sobie, że ten Rosjanin, który ma cięka w głowie na punkcie bolszewików i w każdej jaka by nie była sprawie dopatruje się ich roboty, puścił się tą właśnie drogą na poszukiwania Jerry'ego.

— Jakto? Pojechał aż do Rosji? — wtrącił Duleba.

— Oczywiście nie! Zaczął myszkować pomiędzy komunistami, których nie brak u nas w New Yorku. Zabrał, jak mówił Zanetti, aż na Long Island, gdzieś pod Oyster Bay, czy nawet do Riverhead, słowem tam, gdzie tamci mają swoją główną, mocno zakonserwowaną kwatery. Wszedł tam i rozpytywał przez kilka dni, aż...

Nie uwierzycie co się stało... — pociągnął łyk kawy i tak kończył:

— oto ktoś go tam poznał jako tego dawnego carskiego policjusa i to do spraw politycznych, no i zamiast dowiedzieć się czegoś o Jerry'm, to... leży teraz od paru dni w szpitalu.

— W szpitalu? chory?... — pytała Iwi.

— Chory, nie chory, ale bolszewicy takie mu spuścili potężne lanie, że musiał się biedak położyć. I uprzedził go prócz tego, że jeśli kiedy się jeszcze u nich pokaże, to go wykończą bez gadania. — Roześmiał się starym, przytłumionym śmiechem.

— Oto, widzicie, czym to się skończył genialny plan słynnego detektywa... Niezłe, co? Roześmieli się i słuchacze.

Iwi pytała dalej ciekawie:

— No, a ten drugi?

— Fribble? ten, jak to już dowodzi samo jego nazwisko, obrał inną drogę w swoich poszukiwaniach. Oto uroił sobie... ale, miss Iwi, proszę się nie obrazić, że to powtarzam...

— O cóż miałabym się obrazić? Co znowu?

— Bo temu cymbałowi, nazwę go tak, bo na to zasługuje, strzeliło do głowy, że Jerry został usidiony przez jakąś kobietę...

— Co takiego? Jerry, przez kobietę? — Iwi aż się zerwała z krzesła.

— Cóż to za nikczemne posądzenie... to jest ohydne! Mister Searcher, tego oszczercę mojego ojca powinno się pociągnąć przed sąd, niech mu wymierzają karę, to jest... — aż jej odechło zabrało z oburzenia.

— A rake hell indeed!... (łajdak, prawdziwy) — mruknął Skud, błysnąwszy białkami swoich ogromnych oczu.

— A loon, really... (drań oczywisty) — dodał jeszcze lapidarniejszy epitet Duleba. Searcher po adwokacku — mitygował.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Zniósłszy z pogodą chrześcijańską długoletnie cierpienia, zmarł, opatrzony Sakramentami św., w środę, 2 lipca 1947, sp.

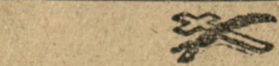
ks. Leon Rankowski

szambelan Jego Świątobliwości Ojca św., b. długoletni dziekan poznański, b. proboszcz parafii Bożego Ciała

Eksportacja zwłok z probostwa do kościoła Bożego Ciała odbędzie się w piątek, 4 bm., o godz. 17, w sobotę o godz. 8 w godzinach mszy św., a następnie pochowanie zwłok na cmentarzu Bożego Ciała.

Duszę świątelną zasłużonego kapłana polecam modłom Dro- gich Konfratrów,

Ks. Henryk Lewandowski
dziekan poznański



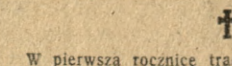
Dnia 2 lipca 1947 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy syn i brat, sp.

Wojtuś Zamostny

w 6 wiosnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 18 z domu na cmentarzu na Naramowicach.

RODZICE Z CORECZKA I RODZINA
Poznań, Pastarska 4. 30081

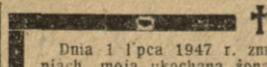


W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci mego nie- zapomnianego ucznia, sp.

Edwarda Majchrzaka

odprawiona zostanie za spójność duszy Jego msza św. w sobotę, 5 bm., o godz. 8-mej w kościele parafialnym na Sołacz, o czym zawiadamiam

7-89 Zielonacy



Dnia 1 lipca 1947 r. zmarła, po krótkich cierpie- niach, moja ukochana żona, nasza najlepsza matka, babcia, teściowa i ciocia, sp.

Z GOSKÓW

Józefa Barczewska

Msza św. zostanie odprawiona w sobotę, 5 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym na Jeżycach. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.20 na cmen- tarzu Jeżycach.

MAŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Poznańska 76. 30122

GAŚNICE

3749

plynowe, pianowe, telrowe, śnie powe,
oraz ładunki zapasowe

polecą zeskładu

A. Glaser i Syn

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

POZNAŃ, UL. RATAJCZAKA 15 (PASAZ) TEL. 27-39

Osobiste

„Ewa” Marsz. Focha 60. Nowe stopy wprawiamy do skarpet i podczołach damskich oraz dzie- ciecych. Oczka podciągamy szybko — fachowo. p3626

Różne

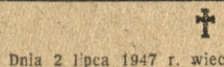
Dyplomowany mistrz przyjmu- je do naprawy foto-aparaty, przybory pomiarowe, nauko- we, lekarskie. Sieroca 1. p3693

Ładownia i naprawa akumula- torów, specj. motocykli. Ja- gielny 4 (koniec ul. Półwie- skiej). 29883

Uwaga! Wełne owczą przy- muję do gremplowania. Po- znań, Półwiejska 5, kios. 29893

Chłopczyka 4-letniego, dobrym rodzicom oddam na własne. Adres wskazuje „Głos Wielko- polski” nr 29963.

„Adres” to dobra wola w służ- bie społeczeństwa. Poznań, ul. Asnyka 3. 29609



Dnia 2 lipca 1947 r. wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., sp.

ks. Leon Rankowski

długoletni proboszcz par. Bożego Ciała, szambelan J. Świątobliwości, b. dziekan poznański

Nieszpory żałobne w piątek o godz. 17. Nazajutrz msza św. i uroczystości żałobne o godz. 8 w kościele parafialnym, następnie pogrzeb o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza parafialnego na Debuc.

ZA RADE PARAFIALNĄ

Ks. K. Michalski

p3786



Dnia 3 lipca 1947 r. zmarła po długich cierpie- niach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochań- sza córka, nasza najdroższa siostra sp.

Jolanta Kozłowiecówna

przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W ciężkim smutku pogrzebi

MATKA, SIOSTRA, BRAT I RODZINA

Poznań, Śniadeckich 4, m. 10. 30112

Poszukujemy zaraz wykwalifikowanych

sił:

do księgowości

kalkulacji i

statystyki

Zgłoszenia kierować pod adresem:

Fabryka Konserw PUDLIŃSKI

poczta Krobica

6-733

I. a kredę malarską wagonowo

I. a Węgiel bukowy wagonowo

I. a Kłt szklarski drobnicą

poleca

Marian Rzekiecki

Bydgoszcz, Em. Plater 17

7-19

Powiatowy Zarząd Drogowy w Czarnkowie

poszukuje zaraz

technika od dróg gminnych

z placą według VIII wzgl. IX grupy uposażenia

zależnie od kwalifikacji z wszelkimi dodatkami

przysługującymi urzędnikom państwowym.

Oferty z odpisami świadectw należy składać

do Biura Powiatowego Zarządu Drogowego w

Czarnkowie (Starostwo Powiatowe). 7-27

Kocioł parowy

kombinowany, syst. Tischbeina, pow. ogrzew.

215 m², ciśn. 6 atm., rok budowy 1901, fabry- kat Marky i Bromowski — Königgrätz, nr kotła 765

7-85

łącznie z obmurowaniem i armatura paleniska.

Kocioł jest do obejrzenia w Zakładach f-y

Stomil, Poznań-Staroleka, ul. Staroleka 18.

Oferty prosimy składać do dnia 15. VII. 1947 r.

w firmie Stomil, Poznań, aleje Marcinkow- skiego 22.

7-85

łącznie z obmurowaniem i armatura paleniska.

Kocioł jest do obejrzenia w Zakładach f-y

Stomil, Poznań-Staroleka, ul. Staroleka 18.

Oferty prosimy składać do dnia 15. VII. 1947 r.

w firmie Stomil, Poznań, aleje Marcinkow- skiego 22.

7-85

Pełne ogłoszenie o przetargu umieszczone jest

w Monitorze Polskim.

Przetarg odbędzie się dnia 17 lipca 1947 r.

o godz. 10-tej w Wydziale Komunikacyjnym w

Szczecinie, Wały Chrobrego 4. 7-76

Woskówki, farby do powiela- czy, kalki maszynowe, taśmy,

maszyn do pisania i liczenia,

powielacze kupuje Wacław Ro-

howski i Ska. Zakup — Sprze-

daż i Naprawa maszyn biuro- wych, Poznań, Mielżyńskiego

18, tel. 43-25. p3629

Wzle parcie nowe i uży- wane kupuje „Hatech” Ma-

rcina 65. p3685

Piwnice suche, jasne, ciche

przemysł, magazyn centrum,

wydzierżawie. Oferty „PAR”,

Ratajczaka 7 pod „7,11”. p3701

Zguby

Zgubiłam w sobotę, dnia 28

czerwca, pomiędzy godz. 6—

7.30 wieczorem, pamiętną

broszkę z korałem, idąc od

ulicy Kochanowskiego przez

Dąbrowskiego do przystanku

tramwajowego, przy moście

teatrlnym, następnie jadąc

tramwajem nr 8 do ulicy Ra-

tajczaka, idąc do Teatru Po-

lskiego. Uczciwie znalazcę

proszę o zwrot za wynagro-

dzeniem. Pelagia Marchew-

ska, Dąbrowskiego 18, 29694

Dnia 29. IV. 47 skradziono

Pawłowi Kuczkowi z Kepna, ul.

Armii Czerwonej 67 wszelkie

dokumenty osobiste z portfelem

na dworcu we Wrocławiu, któ- re się u niego znajdowały, ewen-

tualnie odnalezienie dowodów

skierować za poważnym wynag-

rodzeniem pod adresem P.

Kuczk, Kepno, Armii Czerwonej

67. 29906

Zagubione świadectwo czelad- nicze nr 15568, wystawione

przez Izbę Rzemieślniczą w Po- znań, na nazwisko Stanisław

Boruszak uświadczam. 29930

Unieważniam zagubioną kartę

KKU. Edward Hałasik, Małec-

kiego 6, m. 5. 29931

Zginiął pies owczarek alaski

(czarny wilk). Przyprawdzić:

Fa Radolak i Bardziński, Po-

znań, ul. Fredry 13. Nagroda,

29933

Unieważniam zgubiony wykaz

osobisty niemiecki, Jan Ka-

mierniczak, Ninio i 2 zaświad-

czenia na konie, klacze gnia- da, karogniada, wystaw one

przez Gminę Ryczywół. 7-72

Zaginiął czarny pies pincher.

Uczciwie znalazcę proszę

zwrot za wynagrodzeniem.

Kraszewskiego 28, m. 2.

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-

lniki, pow. Nowy Tomysl. 7-90

29937

Unieważniam zgubione dok-

umenty: tymczasowe zaświad-

czenie demobilizacji, kartę

mundurową, zaświadczenie wy-

meldowania, Jan Gusek, Koby-